

Anita Lipnicka - Hard Land of Wonder (2009)

Wpisany przez bluelover

Piątek, 22 Styczeń 2010 13:04 - Zmieniony Wtorek, 12 Listopad 2013 12:18

Anita Lipnicka - Hard Land of Wonder (2009)



1. *Car Door*
2. *Lovely Fake*
3. *Hungry Feast of Love*
4. *Halfway Through*
5. *The Chase*
6. *You Change Me*
7. *Glass of Water*
8. *Noisy Head*
9. *Hard Land of Wonder*
10. *Sailor's Song*
11. *The Trial*

Nie ukrywam, że moje oczekiwania związane z tą płytą były bardzo duże. Od razu postawiłem Anicie wysoką poprzeczkę. Czemu? Przyzwyczałem się bowiem, że każdy jej nowy projekt jest lepszy niż poprzednie. Liczyłem, że i tym razem będzie podobnie; że progres w karierze nie jest przypadkowy, a artystka stale pnie się na coraz to wyższe szczeble w muzycznej drabinie doskonałości. Powiem wprost: nie zawiodłem się.

"Hard land of wonder" to 11 piosenek, które zabiorą Cię w tajemniczy i bardzo intymny świat wokalistki. Płyta jest bardzo osobista i czuć to nawet w sposobie, w jaki została zaśpiewana. W spokojnym, aczkolwiek mocnym głosie, słysząc pasję i głębię uczuć, jakie towarzyszyły Anicie w trakcie komponowania utworów. Krążek jest w całości dziełem autorskim Lipnickiej. Teksty i kompozycje zostały napisane przez nią osobiście. Zajął się także produkcją. Można powiedzieć, że jest to, drugie po córeczce Poli, dziecko piosenkarki. Przed premierą spodziewano się licznych nawiązań do stylu duetu Lipnicka & Porter. W moim odczuciu nie jest ich wcale wiele. Wiele jest natomiast różnych instrumentów smyczkowych i akustycznych, które

Anita Lipnicka - Hard Land of Wonder (2009)

Wpisany przez bluelover

Piątek, 22 Styczeń 2010 13:04 - Zmieniony Wtorek, 12 Listopad 2013 12:18

idealnie wkomponowują się w linię melodyczną utworów. Znajdziemy też sporo fortepianu i oczywiście gitary, na której gra sama Anita.

Miałem okazję zobaczyć Lipnicką jak gra na żywo podczas koncertu. Zagrała wówczas "Down by the lake" z repertuaru L&P. To także jej kompozycja. Piszę o tym, gdyż "Hard land of wonder" ma klimat podobny do tego utworu. Jest spokojnie, lecz zarazem melodycznie i momentami smutno. W porównaniu z poprzednimi solowymi płytami artystki, nie ma tutaj żadnego szybszego utworu. Jest ciszej i skromniej, aczkolwiek ta skromność jest tutaj atutem i to mocnym. W sam raz do relaksu i długich rozmyślań; romantycznych kolacji i w momentach przygnębienia. Na płycie nie ma żadnego słabego utworu. Najlepszymi wg mnie są: "Hungry feast of love" i "The chase".

Dopracowana, profesjonalna i nietuzinkowa propozycja dla wszystkich koneserów muzyki. Dojrzała emocjonalnie, dorosła i pewna siebie kobieta przemawia do nas po latach solowego milczenia. Jedyne minus? Żadnej nowej kompozycji po polsku. Osobiście uważam, że moc głosu Anity najlepiej słyhać gdy śpiewa w ojczystym języku. Niezapomniane piosenki z płyt "Elf" i "Emu", jeszcze z czasów współpracy z Varius Manx, świadczą o tym najdobitniej. Z tego powodu czuję lekki niedosyt, aczkolwiek daję tej płycie notę 9/10. ---Jacek Dabrowski, stacjakultura.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [zalivalka](#) [yandex](#) [4shared](#) [solidfiles](#) [mediafire](#) [mega](#) [filecloudio](#)

[back](#)